

Molesta, Takie

To nie złudzenia
To chora rzeczywistość
Znów przesyła pozdrowienia
Dają do myślenia proste słowa
Czysta prawda w nich ukryta
Takie życie taka płyta
A zrozumieniem wszczyta
Tam gdzie źródło wiedzy a w nim
Życiodajna woda
Gorzkich chwil osłoda
Na życiowych schodach
Spragnionych sił kona
Przywróci wiarę może skróci cierpienia
To moment ukojenia
Chwila zapomnienia
W nim materialny rap
Niszczy pokolenia
To zły znak czas reakcji
Ewenement w takiej sytuacji
Kiedy może nie być Happy end'u
Bo za wiele błędów zło kusi
Takie życie tak być musi
Na co czekasz
Szybko idź to przekasz
Po co głupio pytasz komu
Wszystkim a w szczególności bliskim
Jak tańczysz to uważaj
Bo życiowy parkiet bywa śliski
Takie życie ziomek
Nie ustająca próba
Walcz o pozycje a zachować się ją uda
Pozorna nuda
Dla dzieciaków to zguba największa
Po drągi sięga i świat swój upiększa
Zajrzyj do wnętrza
Przepaść się powiększa
Rzeczywistość staje się coraz cięższa
Wilku zwycięża bo wiara moją mocą
Takie życie ludzie przychodzą i odchodzą
Wszyscy umrzeć muszą
Ci którzy się rodzą
Mimo woli bardzo boli
Gdy najbliżsi zawodzą
Po co z drogi schodzą przez siebie wyznaczonej
Takie życie ziomek w tej pierdolonej
Nie wszystko stracone
Nadzieję jeszcze mam
Ja tu a ty tam
Enest nigdy sam
PG z nimi gram
Elo Person mnie zna
Tak takie życie ziomek musi się przyjąć
Takim jakim jest nie da się go minąć
Z porażki trza wyjąć nauczki na przyszłość
Nie zawsze wygrywasz
Niestety tak wyszło
Zachowaj czystość
W kontakcie ze stoczoną myślą
Takie życie nie wszyscy tak myślą
Ref.: Takie życie na co dzień widać
Elo Elo Elo może Ci się przydać
Ewenement słyhać że wiedzą jak jest życie
Słowo i jego lustrzane odbicie
Ulice ulice pełne czystych faktów

Desperackich aktów
Zerwanych paktów
Życie takie
Takie życie niestety
Z przodu wady
A gdzieś z tyłu zalety
Takie nieszczęście ktoś odszedł kogo znałem
Tuż obok w klatce się wychowałem
Tą samą piłkę kopałem z nim
W pamięci wszystkie wspólne chwile
Nawet cześć siema tylko
O nieobecnych mówić się nie zwykło
Wszystkim jest przykro
Co się stało
Matka płacze bo straciła syna
Czas rozpaczy tak jak seans się zaczyna
Pół roku pewnie minie nim dojdzie do siebie
Widziałem jak rzuca na grób syna glebę
Widziałem też na pogrzebie
Jego kolegę
Wszyscy w oczach stała się tragedia
Głos o to nie dba
Serce to co innego
Żal serca matczynego w smutku pogrążonego
Takie życie wierze że Bóg tak chciał
Nie da się odwrócić nerwowo szła
Z bezsilności przeznaczenie jest na litości
Takie życie pokazuje znamienicie
Trzeba dalej brnąć na zły los klnąć
W garść się wziąć
Ta sytuacja ugniata me uczucia
Prawda to niepowtarzalna jazda
Jak pierwsza kokaina po stracie rodzina
Odchodzi goić rany
Czas pomoże goić rany
Takie życie czas pomoże goić rany
Ref. x3